

prof. zw. dr hab. Tadeusz Piotrowski
Zakład Językoznawstwa Angielskiego i
Porównawczego
email tadeusz.piotrowski@uwr.edu.pl

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Filologii Angielskiej
Kuźnicza 32
50-138 Wrocław

05.12.2018

Rada Wydziału Filologicznego
Uniwersytet Opolski
pl. Mikołaja Kopernika 11
45-040 Opole

Recenzja w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora

pani dr hab. Doroty Brzozowskiej

W mojej interpretacji data 12.07.2018 podjęcia uchwały Rady Wydziału Uniwersytetu Opolskiego w przedmiotowej sprawie wskazuje, że właściwym aktem prawnym regulującym kryteria oceny osoby ubiegającej się o tytuł naukowy jest ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, wraz z odpowiednimi późniejszymi zmianami, których nie będę formalnie wykazywał; w dalszych ciągu recenzji korzystam z ujednoliconych tekstów odpowiednich aktów prawnych zawartych w Internetowym Systemie Aktów Prawnych¹. Do kryteriów tych będę się odwoływał dosłownie w odpowiednich ustępach mojej opinii, nie zawsze podając ich usytuowania formalnego w tekście odpowiedniego aktu. Na początku, zgodnie z przyjętym zwyczajem, nakreślę krótki opis sylwetki dr hab. Doroty Brzozowskiej na podstawie autoreferatu, w którym będę wskazywał elementy najbardziej, moim zdaniem, interesujące.

W sprawozdaniu z przebiegu pracy naukowej należałoby odnotować, że w dobie coraz większej specjalizacji pani dr hab. Dorota Brzozowska wykazuje nader interesującą różnorodność zainteresowań, co interpretuję jednoznacznie pozytywnie. W kolejnych

¹ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20030650595>

formalnych etapach swojej drogi naukowej przeszła od psycholingwistycznych badań percepcji cech fonetycznych języka chińskiego mandaryńskiego (magisterium), przez studium porównawcze dowcipów w języku angielskim i polskim w pracy doktorskiej, które następnie jednocześnie uogólniła i zawęziła w rozprawie habilitacyjnej: zawęziła do dowcipów etnicznych w języku polskim, rozszerzyła do badań szerszych aspektów kulturowych, wreszcie w najnowszej książce wróciła do języka chińskiego, kontynuując badania kulturowe. Warto także zauważyć, że okresy uzyskiwania stopni naukowych są dość krótkie, zwłaszcza na tle porównawczym w naukach humanistycznych: między pracą magisterską a doktorską upłynęło sześć lat, między doktorską a habilitacyjną – dziewięć, dziesięć lat po habilitacji podjęła starania o uzyskanie tytułu naukowego. W swoich publikacjach poruszała problemy stylistyki, analizy dyskursu, semiotyki, badań nad humorem, studiów azjatyckich i dydaktyki języka polskiego jako obcego.

Przebieg kariery zawodowej także jest bardziej skomplikowany niż to zwykle bywa, jeżeli jedną z cech współczesnego uczonego jest mobilność, do której tak zachęcają czynniki oficjalne, to pani dr hab. Brzozowska jest bardzo mobilna, co prawda jej główne doświadczenia zawodowe związane są z Uniwersytetem Opolskim, miała okazję jednak zapoznać się z pracą Uniwersytetu Adama Mickiewicza czy London University, a dzięki swoim nader licznym wyjazdom, czy to naukowym czy to związanymi z działaniem w komisji poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego mogła także przyjrzeć się uczelniom w bardzo wielu krajach, nie tylko w Europie, ale i Ameryce Północnej czy Azji. Niewątpliwie pomaga tu także jej wielojęzyczność, która jest wyróżniającą cechą, dr hab. Brzozowska posługuje się, oprócz ojczystym polskim, językiem angielskim, niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim i chińskim mandaryńskim. W bibliografii w monografii profesorskiej dominują publikacje po polsku i angielsku, okazjonalnie po niemiecku. Niestety nie widać

publikacji po chińsku. Przechodzę już do systematycznego przeglądu kryteriów zgodnych z w/w aktem prawnym.

Art. 26.1 „Tytuł naukowy może być nadany osobie, która uzyskała stopień doktora habilitowanego ... oraz która 1) posiada osiągnięcia naukowe znacznie przekraczające wymagania stawiane w postępowaniu habilitacyjnym”...

Wymagania stawiane w postępowaniu habilitacyjnym określa rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 1 września 2011 r.², dla osoby ubiegającej się o tytuł naukowy profesora zawężone one są, gdy się porówna oba akty, do osiągnięć naukowych. Jeżeli traktować sformułowania w obu aktach prawnych w sposób literalny wówczas obserwujemy niepokojącą niespójność, ponieważ wymagania dla habilitanta określają osiągnięcia naukowo-badawcze, podczas gdy dla osoby ubiegającej się o tytuł naukowy – jedynie naukowe. Czy to przykład niechlujstwa legislacyjnego czy też niejawną wskazówką, że kryteria dla osoby ubiegającej się o tytuł naukowy należy traktować w sposób uogólniony? W dalszym ciągu recenzji będę stosował kryteria określone dla habilitanta w sposób uogólniający w stosunku do osoby ubiegającej się o nadanie tytułu naukowego, a ostatecznie mimo wszelkich starań obiektywizacji ocen dorobku naukowego nadal podstawowym kryterium jest intersubiektywna zgodność oceniających. Podkreślę także, że legislator najwyraźniej określając kryteria nie przykłada wagi do dorobku dydaktycznego, funkcyjnego, etc., wobec tego nie będę analizował żadnych danych, udostępnionych przez dr hab. Dorotę Brzozowską, odnoszących się do działalności pozanaukowej. Odnotuję tylko z uznaniem, że owa działalność jest bardzo bogata.

Jeśli chodzi o formalne wykładniki „wysokiego stopnia naukowości”, które w zamierzeniu mają obiektywizować ocenę, czyli autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w odpowiednich, wskazanych przez Ministerstwo, bazach danych, pani dr hab. Brzozowska nie podaje takich informacji. Nie

² <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20111961165>

podaje także tzw. impact factor, liczby cytowań publikacji, czy indeksu Hirscha. Nie sprawdzałem zaś sam takich danych.

Jeżeli przyjrzeć się publikacjom czysto zewnętrznemu, ilościowo, to dr hab. Dorota Brzozowska po uzyskaniu habilitacji wydała jedną książkę (monografię) autorską (*Chińskie ślady w polskich dyskursach współczesnych*³), a także 15 artykułów w czasopiśmie i monografiach zbiorowych, a także była współredaktorem dziewięciu tomów zbiorowych, przy własnym udziale na 50%, przy czym pozycja nr 6 i 4 (numeracja z dokumentu „Wybór prac Doroty Brzozowskiej”) mają najwyraźniej tę samą treść w dwóch językach, polskim i angielskim. To samo tyczy pozycji (artykuły) 12 i 15. Owe tomy zbiorowe należy liczyć jako monografie. Dalsze ilościowe porównania z tymi osiągnięciami dorobku przed habilitacją są utrudnione, ponieważ dwa dokumenty, spis całego dorobku oraz dorobku po habilitacji, ułożone są według różnych kluczy, nie czułem się uprawniony do ich reklasyfikacji. W przypadku artykułów przed habilitacją liczba publikacji była nieznacznie wyższa (17 pozycji), a jeśli chodzi o współautorstwo monografii czy tomów zbiorowych na prawach monografii, to przed habilitacją dr hab. Dorota Brzozowska wydała dwie autorskie (książka podoktorska i rozprawa habilitacyjna), po habilitacji jedną, tomów zbiorowych znacznie więcej pojawiło się po habilitacji. Interpretuję te dane jako typowe dla przyrostu działalności naukowej. Publikacje są w znakomitej większości wydawane w Polsce.

Jeśli chodzi o punkt odnoszący się do wygłoszenia referatów na konferencjach tematycznych, to po habilitacji dr hab. Brzozowska wygłosiła 41 referatów, a przed nią dwadzieścia trzy. Wystąpił znaczący przyrost.

art. 26.1 2) „posiada doświadczenie w kierowaniu zespołami badawczymi realizującymi projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych lub odbyła staże naukowe w instytucjach naukowych, w tym

³ Nota bene w dokumentach brak daty publikacji tej pozycji.

zagranicznych, lub prowadziła prace naukowe w instytucjach naukowych, w tym zagranicznych;

26.4 „Za dorobek naukowy uważa się również wybitne, zrealizowane osiągnięcia projektowe, konstrukcyjne lub technologiczne”

Ważnym kryterium zarówno dla profesury jak i habilitacji jest funkcja kierowania międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi lub udział w takich projektach, w odniesieniu do uzyskiwania tytułu naukowego nawet mamy podaną swoistą ekwiwalencję: osiągnięcie naukowe jest utożsamiane z osiągnięciem projektowym. Znow jednak mamy do czynienia z nieprecyzyjnym sformułowaniem: co znaczy termin „osiągnięcia projektowe”, czy chodzi o projekt w rozumieniu zrealizowanego projektu badawczego tzw. grantu, tak używany jest ten wyraz w cytowanych przepisach (art. 26.1 2), czy też o typowy projekt inżynierski⁴? Ze względu na brak precyzji jestem skłonny stosować interpretację najogólniejszą i traktować termin *projekt* jako odnoszącego się do każdego przedsięwzięcia, nazywanego projektem. Po habilitacji w latach 2010-2012 oraz 2016-2018 pani dr hab. Dorota Brzozowska kierowała – dokładniej, była polskim koordynatorem - dwoma projektami badawczymi w ramach porozumień dwustronnych Polskiej Akademii Nauk z Estońską Akademią Nauk, oba zakończyły się publikacjami wykazanymi w spisie.

Jak wynika z dokumentów, pani dr hab. Dorota Brzozowska odbywała wizyty studyjne w Reading, Glasgow, Limerick, Brighton (brak dat). Uzyskiwała granty indywidualne – m.in. National Science Council Republiki Chińskiej (2009), Estońskiej Akademii Nauk (2008), Adalbert Stiftung Hendrik Foth (2002), Central European University w Budapeszcie (2001), dwukrotnie przyznany przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie

⁴ Moim skromnym zdaniem legislator powinien każdorazowo definiować wyrazy, których nie da się zinterpretować przy pomocy standardowych opisów, czyli słowników, a taki jest przypadek słów *projekt* lub *projektowy*. Znaczenia, w jakich są używane w przywoływanych aktach, są neosemantyzmami nie opisanymi w słownikach. Opisy wyrazu *projekt* – w skrócie, „budynku, inwestycji, ustawy” (www.wsjp.pl) - nie dadzą się zastosować do segmentu *projekt* we frazie *projekt badawczy*.

(2000 i 2002) oraz przez Komitet Badań Naukowych (1998-2000), OTPN (2000, 2008). Brała także udział w grantach zbiorowych, finansowanych przez KBN w latach 2003–2006. Wynika z tego, że wiele z nich miało miejsce przed wszczęciem procedury habilitacyjnej.

Z tej ilościowej analizy wynika, że pani dr hab. Brzozowska uprawia bardzo czynnie naukę. Dzięki uczestniczeniu w konferencjach, ich organizowaniu, redagowaniu tomów zbiorowych, partycypowaniu w grantach indywidualnych, stażach naukowych, recenzowaniu publikacji, pracach w gremiach redakcyjnych, etc etc., a także udziałowi w pracach Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego, jest niewątpliwie osobą szeroko znaną naukowo, nie tylko w Polsce. Po publikacjach na temat humoru i dowcipu doświadczyła nawet sławy medialnej, co odnotowuję z uznaniem, ponieważ przypada w udziale niewielu uczonym.

Ostatnim punktem jest opieka naukowa. Zanim do niego przejdziemy, zauważmy, że przytaczane akty prawne nie określają, że recenzent ma bezpośrednio wykonać ocenę jakościową dorobku kandydata, taka ocena jest wyrażana pośrednio, poprzez odpowiednie wskaźniki. Wskaźników takich dr hab. Dorota Brzozowska nie podała, należy więc obecnie odejść od bezpiecznych miar liczbowych i wejść na grunt znacznie bardziej subiektywny, a mianowicie należy kilka słów nakreślić na temat monografii tzw. profesorskiej, czyli książki *Chińskie ślady w polskich dyskursach współczesnych*. Sama stawia sobie za cel w tej publikacji opis problematyki dotyczącej zetknięcia Wschodu z Zachodem na gruncie Polski, a dokładniej chce opisać tzw. ślady chińskie, o których słów parę za chwilę, a także konsekwencje językowe i kulturowe jakie z tego wynikają. Tych śladów poszukuje w dyskursach, o których także niżej. Zajmuje się dyskursem artystycznym, humorystycznym, medialnym, dydaktycznym oraz akademickim, o którym sądzi, że jest ściśle związany z dyskursem aksjologicznym, choć wyrażanie wartości znajdujemy w każdym typie dyskursu. Całość jest ujęta w ramy pięciu rozdziałów ze standardowymi dodatkami w rodzaju

bibliografii. W tekście monografii przechodzi od treści abstrakcyjnych – opis pojęć ogólnych - do zagadnień praktycznych.

Prostolinijnie od razu stwierdzę, że nie jestem właściwym odbiorcą tej książki. W moim mniemaniu działalność naukowa polega, z grubsza rzecz ujmując, na badaniu odpowiednio wyodrębnionych obszarów rzeczywistości empirycznej przy użyciu jak najprecyzyjniejszych narzędzi, którymi w humanistyce są pojęcia i terminy, ujęte w strukturę logiczną. Ciąg asocjacji związanych z jakimiś wyrazami, niezależnie od poetyckości zdań, w jakich są ujęte, nie jawi mi się jako mówiący coś ważnego o świecie. Niezdefiniowany neologizm nie jest zaś narzędziem, który do takiego mówienia mógł służyć. Takie są np. ogólnie moje problemy z badaniami dyskursu, czy to po polsku czy angielsku, owe studia zbyt często odbieram jako ciąg przykładów na tezę przyjętą z góry, a nawet jako luźne skojarzenia na temat przypadkowych wyrazów w przypadkowych tekstach (jak w wielu dywagacjach innych autorów nt. „języka/dyskursu internetu”). Zdaję sobie sprawę, że są inne rozumienia działalności naukowej, że być może moje jest niemodne - nie odczuwam potrzeby naprawy świata poprzez moje teksty - być może moje pojmowanie nauki zbyt związane jest z przyrodniczym punktem widzenia na świat. Być może wreszcie nauki humanistyczne – humanistyka w ogóle – i nauki przyrodnicze mają tak różny przedmiot, o czym pisał już Dilthey, że metody przyrodnicze nie potrafią go opisać. Najwyraźniej metaforyczne zdania działają zapładniająco na pewien typ umysłu, co widać w ogromnej ilości publikacji składających się z takich zdań w Polsce. Ja mam inny typ umysłowości.

Zilustruję swoje problemy na przykładach. Z mojego punktu widzenia w monografii przede wszystkim brakuje precyzyjniejszego określenia używanych pojęć i terminów. Termin *ślad* np. jest w zasadzie tożsamy, jak rozumiem, z *głosem*, a głos jest definiowany dokładnie tak, jak definiowany jest znak, także znak językowy (wg pewnego cytowanego autora). Czym się odróżnia wobec tego ślad/głos od znaku? Jeżeli dyskurs jest określany jako nieostra

kategoria, która w jakiś sposób da się odróżnić od innych (to cytata z innego autora), to w jakiś sposób wszystko można nazwać dyskursem. Z niedowierzaniem przyglądałem się terminowi (przejętemu od innego autora) *neokwant*, moim zdaniem byłby świetny jako ilustracja metaforycznego zerowania na terminach fizycznych, jakże trafnie wydrwionemu przez Sokala. Jest zresztą używany tylko w jednym miejscu w książce. Nie wiem jak rozumieć termin *styl*, jakie kroki wykonać, by opisać konkretny styl, choć dowiedziałem się, że jest duszą tekstu (to określenie innego autora). Jak widać z powyższego, Autorka nader obficie cytuje innych autorów, rozdziałik o stylu jest w zasadzie antologią cytatów, chętniej czytałbym ustalenia samej autorki. W książce nie potrafię znaleźć także kryterium dobierania tekstów do analizy, np. w rozdziale o humorze. Czy to są teksty typowe, reprezentatywne? Co sprawiło, że właśnie one poddane zostały opisowi? Z drugiej strony Autorka ma wiele kapitalnych spostrzeżeń na temat obecności kultury chińskiej w kulturze polskiej, z wielu faktów nie zdawałem sobie sprawy. Sądzę, że kontynuacja badań, o czym pisze w partiach końcowych, może dać interesujące wyniki.

Art. 26.3 posiada osiągnięcia w opiece naukowej – uczestniczyła co najmniej:

- a) raz w charakterze promotora w przewodzie doktorskim zakończonym nadaniem stopnia oraz
- b) raz w charakterze promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim zakończonym nadaniem stopnia lub uczestniczy w charakterze promotora w otwartym przewodzie doktorskim, oraz
- c) dwa razy w charakterze recenzenta w przewodzie doktorskim lub w przewodzie habilitacyjnym lub w postępowaniu habilitacyjnym

Te kryteria pani dr hab. Dorota Brzozowska spełnia z nadatkiem. Trzy razy pełniła funkcję promotora w przewodzie doktorskim zakończonym nadaniem stopnia, sześć razy była recenzentem w przewodzie doktorskim, dwa razy recenzentem w przewodzie habilitacyjnym, uczestniczy także w funkcji promotora w pięciu otwartych przewodach doktorskich.

Przyszła pora na podsumowanie. Jak wynika z wyżej przedstawionej analizy dorobku p. dr hab. Doroty Brzozowskiej, dokonanej według kryteriów w przywoływanych aktach prawnych, dr hab. Dorota Brzozowska spełnia te kryteria, wobec tego popieram wniosek o nadanie jej tytułu naukowego profesora.

Tęden, Piótno.